

Nr akt -----

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 28 maja 1946r w Warszawie wice prokurator II

rejonu Ekspozytury w Warszawie Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w osobie A. Ambarskiej

z udziałem protokółanta ----- przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i pouczeniu o treści art. 106 K.P.K. zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Okolski
 Data urodzenia lub wiek 19 II 1884
 Imiona rodziców Adolf i Felicya
 Miejsce zamieszkania W. wa. Psaki 6 (Szp. Danciatka Jeana
 Miejsce urodzenia Mauzolee na Wólce Wini.
 Wyznanie rz. kat.
 Zyskanie lekarski dyplom Szpitala Danciatka Jeana.
 Stosunek do stron obcy
 Karalność nie karany
 Wykształcenie wzrost lekarzki Uniwersytet w Krakowie i Mosk.

Przed wojną byłem dyrektorem Szpitala Danciatka Jeana w Warszawie. Na tym stanowisku pozostałem również i po skrośczeniu Niemców do Warszawy aż do września 1940 r, kiedy to zostałem przez Niemców aresztowany i wywieziony do Łowicza, skąd powrotem w końcu 1941 r. Od tego czasu, po dłuższej chorobie, na stanowisko główne nie zostałem powołany, lecz w Łowiczu mianowany mi odznakami oddziału ginekologicznego Szpitala na Pradze (w budynku Deternaryjnym, nazwanym Szpitalem Karbowca). Podczas okresu mojej pracy w Szpitalu Danciatka Jeana szwedzkiem, Le Niemcy działali na zakaz lekarskiwa polskiego. Szpitalnictwo podlegało Zarządowi Miejskiemu w Warszawie, lecz nadzor sprawował niemiecki "Ambarsat" Schwempf, który posiadał podlegać dyktarzowi, a więc Fischerowi. Ze Schwempfem dyktałem on kilkakrotnie podczas dokonywanych przez

Handwritten signature

niego i opieki szpitala. Był to człowiek bardzo, bardzo
niebezpieczny dla wszystkich, którzy się z nim stykali.
Kosił mundur i miał brzo; widziałem go na samych SS,
o ile sobie przypominam trafiał gdzieś na esapce, lecz
okoliczności tej z całą pewnością stwierdzić nie mogę.
Schrenpf wydawał zarządzenia bardzo ustnie podczas
wizytacji, bardzo też przystał je za pośrednictwem
polskiego wydziału szpitalniczego. Na skutek tych
zarządzeń polskie lekarstwo i szpitalnictwo poniosło
wielkie szkody a mianowicie:

1) Schrenpf nakazał ograniczenie ilości lekarzy prac.
w szpitalu i lekarzy żydów i przez zmniejszenie ilości
chcąc. Nie przypominam sobie jak dokładnie przedsta-
wiał się w moim szpitalu skutki tych ograniczeń
~~na skutek tego iż~~ Schrenpf nie pozwalał pracować
wolontariuszom lekarzom, to zatrudniał do pracy w szpitalu
i zmniejszał ich intensywność. Zarządzenia te wyrażone
zmuszały do szkolenia ludności polskiej, bowiem
nie było żadnych powodów, dla których mieliby
zmniejszyć ilość zatrudnionych lekarzy

2) Schrenpf nakazał zmniejszenie ilości pracowników
szpitalnego i podwyższenie
godzin pracy do dwunastu godzin. Pracownicy
nie chcieli się na to zgodzić. Schrenpf oświadczył
mi, że uprawiam robotę, co też zostało mi zarze-
cone podczas przesłuchania.

3) Wiele Niemców wyjechało zakaż przyniesieniem
chorych żydów do szpitala i po kilku miesiącach
okupacji (dane dokładne nie pamiętam) nakazali
wszystkich chorych żydów przewieźć do szpitala
żydowskiego na Czajdem. Postępowanie takie jest
niegodne i przedstawieniem zasadami etyki lekar-
skiej i o ile jest mi wiadomym jest sprzeczne

[Signature]

2. obywateli, a więc, ustawa, leczenia chorých w ramach
la, gdyż względy narodowościowe nigdy nie mogą być
brane pod uwagę

4) Nie dostateczne wyżywienie chorých. Dostarczano
mleko zawsze odciężane, tętno w małych ilościach.
Dokładnych danych co do ilości kalorii dostarczanej nie mogę,
lecz stwierdzam, że odbiegaly one bardzo od norm potrzebnych
dla wyżywienia chorego. Ponadto i wyżywienie personelu
szpitalnego było niedobre, a raczej niedostateczne.

5) Niemcy nie dostarczali dostatecznej ilości leków;
był to punkt wielkim zapasom udało się nam przeobrazić
przez trudności wywołane tymi warunkami

6) W szpitalu znajdowali się wyłącznie chorzy Polacy,
nawet przyjeżdżali nie było żołnierz.

7) Niemcy posiadali lekarzy, jak sągole całą inteligencję
polską. Wiele lekarzy zostało aresztowanych,
z nich część została wysłana do obozów koncentracyjnych,
kilku rozstrzelano. Dokładnej ilości szpitali
nie znam.

W pierwszych dniach czerwca 1940 r. zostałem wezwany
do Schrenkfa na ul. Daniłowiczowska. Schrenkfa
zaczekałem mnie, w sprawie roboty; wyłożył fałszywe
świadectwa pracownikom szpitala i studen-
tom, które w ten sposób ukrywało metodami nieuczyn-
nymi na wydziałach uczelniach. ~~Nie przyszedłem do~~

~~szpitala mi przeszedł, Schrenkfa sprowadził~~
telefoniami gestapowców, którzy odwiezli mnie w Al.
Schucha. Tam byłem przesłuchiwany przez kilku urzęd-

ników gestapo, niektórzy z nich nosili
ubrania cywilne, inni byli w mundurach. Zarazem mi
rozmówił o robotach. Podczas przesłuchania było mi ciężko
i głupio. Po przesłuchaniu zostałem przetranszowany na Pawiak,

gdzie mnie umieszczono w wspólnej celi. Więcej przesłuchi-

Skurki

4
samym jądrem był. Na Powiatku przebywałem dwa i pół
miesiąca. W tym okresie osam na Powiatk została sprowa-
dzona znaczna grupa aresztowanych adwokatów
z Powiatka zostali wydani wraz z pewną liczbą
tych adwokatów do Oświęcimia, gdzie przebywałem do
konca października 1941 r. Zostalem wówczas ewakuowany.
Do skutku nieudanej obchopenia się memów z więzi-
niar w Oświęcimiu wziętem chodzą na gwałicie, obstruk-
cyj wyjątk w pięcach, ostre zapalenie nerek, odwapnienie
kości: ogólne wycieńczenie po przebytych w obozie
tyfusie plamistym i dyzenterii. Wagiem po powrocie
44 kilogr., a przed aresztowaniem 86 kilogr.

Po ~~przebiegu~~ poważnej chorobie zawartem pracować jako ordy,
nator w dawale gwałtownym Szpitala. Starano się na Praskie
zakwaterować, z wstąpiem niemich w dalszym ciągu prowa-
dził ten sam system dala mia, to i poprzednio, kierując
do wycieńczenia ludności. Chorych nie można było wy-
jechać do sanatoriów, gdyż wszystkie one były dla wojska,
bada dla Volkstutscher. Polacy chorzy na gwałicie,
otrzymywali wyjątkiem apel nie medykamenty, to bardzo
nieudnie, a nawet niemożliwość leczenia. Do skutku
ogólnej udaj: niedostatecznego wyjątkiem kartkowego ludności
nasileniu gwałicie bardzo się zmogło. - W okresie tym
"Antykatem" był memio Janik

Powracając przez cały czas nie zostalem na terenie szpitala
Dzielnicy Jezus, powstanie zakoczyla na tym terenie.
Bobek nie obejmował wówczas dyrektora, samozutnie
funkcją do dawnych moich funkcji. Po powrocie
szpital był oboczony przez memów, jedyni od strony
Kowogrodzkiej znajdowali się powstanie. Praca otwor
zobiony w murze powstanie przynosiłi do szpitala
zwoich rannych, a przez bramy od ul. Kowogrodzkiej

Billur

Niemcy zrobili swoich rannych. Niemcy podjęli się
 szpital węgierski powstańców i często wpadali na teren
 szpitala z rewolwerami w ręku sankcjonując po powstańcach
 powstańców rannych i opierki umiejętności węgier ich,
 niektórzy mi śmierci, gdyż Niemcy zapowiadali, że będą
 oni na miejscu rozstrzelani. Dotyczy mi się, że Niemcy,
 którzy wpadali na teren szpitala należeli do formacji S.S.
 W czasie jednego z tych napadów, sankcjonując powstańców
 postrelili dwóch pracowników fizycznych, zajętych pracą.
 Niemcy strzelali bez uprzedzenia i bez powodu. Jednym z tych
 pracowników (nazwiska jego nie pamiętam) jest do dziś duże
 kaleka. W piśmie polowe napisane zawięta się parla-
 mentarzysta cywilny - Polak - z brata flaga: przynosi
 mi pismo podpisane przez dowódcę jakiejś grupy operacyj-
 nej niemieckiej, prawdopodobnie Wehrmachtu. W piśmie
 zagrożono mi do poddanie się wraz ze szpitalem w ciągu
 trzech godzin, w przeciwnym wypadku szpital będzie całko-
 wiście skombinowany i zburzony. Dolem pismem odpowiedź,
 że według prawa międzynarodowego jest szpital jest
 jednostką neutralną, znajdującą się pod opieką Czerwone-
 nego Krzyża i jako taka poddana się nie może.
 Zarządzeniem, że w razie skombinowania szpitalaAGING
 węgierski Polacy, ale również przywódcy tam chorzy Niemcy.
 Na skutek tego odpowiedzi, która według słów moich
 parlamentarzysty: siostry Bielenkiej i lekarki (nazwiska
 nie pamiętam) bardzo ich zaskoczyła, szpital mi
 Niemcy poprosili o pozwolenie sprawdzenia, czy
 istotnie znajdują się tam Niemcy i to ustaleniu
 tego, nie wykonali zapowiedzianego zniszczenia.
 Chorzych Niemców zabrali wówczas ze szpitala.
 Dnia 15 sierpnia o godzinie 7 wieczorem przybyli SS-mani
 i nakazali wszystkim wyjść ze szpitala wraz z rodzinami
 mężczyznami za wyjątkiem mechanika i kilkunastu lekarzy.
 Zwrócono wówczas wszystkich chorych
 SSS.

SS namí os'wadovali ni, že ľudia tých zaberajú jedyným cieľom
spravdivia kolosomni i se pozvolaj im wrowie. Jednarek
ľudpi ti zostali wyzłamni do obszow i wulu a nich do dnu.
Znjazego dnia mi powrociło. Druga ewakuacja odby-
ła się 25 sierpnia. Dotyczyła ona wyzłatkich bez wyzłatku
lekarzy, prawników, i str: nawet wyzłatkich chorých,
SS namí i wstawoy strzelali na salach, bili i popychali
Kolbami. Powakuowano wówczas z szpitala przesłio
1400 o, ob. i a jedna z lekarok aszala na ulicy
ciżko postrelana i umarla po 1/2 godzinie. Ja również byłem
wyzłcony na ulicy, lecz odwiozłony, że raczej zginę,
lecz musze pozostać z niżko chorými. Ktorzy mi mogli
pomocy ni z łozek. Jakis wiedzuczyk wskazał mi na
mna i pozwolił pozostać niżyłko mnie, ale jeszcze jidnemu
lekarzowi, diostze Brelu'iskuy i mojej żone. Już po-
miedzy powozu i druga ewakuacja kat macy wagle
wzdrzeali się na teren szpitala, gwałcili kobiety, gra-
bili i rabowali, gwałcili rozstrzeliwaniem. Wtarzali, a wsta-
liwori oślądnyli kliniki, potożniwaz, tam gwałcili
kobiety i rabowali. Pod obserwacją prymisłem wyzłatkich
chorých z kliniki potożniwaz ul. Starzykiewiczna na
teren szpitala. — Po upadku powstania, a wlasniwori
jżesz w ostatnim okresie powstania, przybył do szpitala
ambasador Janik z ludpmi i samochodami i zabrali prawie
wszystkie aparaty lewicze i rentgeny ze mojego szpitala
na moji zapytanie oświadczyl, że dziala na skutek
rozkazow wladz. Kodalo mi się utryci kilka aparatow.
Wyzoseni aparatow trwało kilka dni. Dnia 25 października
mamy oświadali kategorozami, aby szpital się ewakuwał
z Ładaniem tym wyzłatkim memicki doktor dambrecht;
o ile się omentrzy byci on naszym lekarzem ewaku-
cyjnym. Chorých ewakuowano po wiazani do Krakowa.

Wojcik

całki z nich przeniesiono do Piastowa do szpitala psychiatrycznego.
 Sam szpital ewakuowany do Piastowa: ewakuowano do Miłanówka
 Łambertkalin w Piastowie. Łańdami cała szpital
 do szpitala wyjeżdżając Łydwu utrudniali im
 zabierali ich po za teren szpitala, górnicy ich prawo
 podobnie zabijano. Pierwszego dnia Łańdami miewiccy
 wdarli do szpitala na odparat chirurgiczny wygnali
 jednego chorego z łóżka: po sprzeciwieniu, że jest
 system panu mojego protest, poproszili da
 panu zastali na terenie szpitala, kańcz
 pochować na miejscu.

Skreślono: „Na ...” „Mi ... psychiatra” „szpital ni”

Zkupa
 H. K. K. K.

Biuro Udoskonalenia
 i Archiwizacji